
Jan Mironczuk

OSTROŁĘKA BEZ ŻYDÓW – KWESTIA ŻYDOWSKA
W POWIECIE OSTROŁĘCKIM
PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ*

Słowa kluczowe: Ostrołęka, Żydzi, mienie „pożydowskie”

Schlüsselwörter: Ostrołęka, Juden, ehemals jüdischer Besitz

Keywords: Ostroleka, Jews, jewish property

Wprowadzenie

W 2008 r. polska opinia publiczna zawrzała po raz wtóry za sprawą Jana Tomasza Grossa. Do szerokich kręgów społecznych, a zwłaszcza młodego pokolenia, dotarła myśl, że znany pogrom kielecki nie był jedyną skazą na Polakach w ich stosunku do ocalałych po Holokauście Żydów. I jakkolwiek pojawiły się opinie o Grossie jako „wampirze polskiej historiografii”¹, to przecież nie można już było pomijać milczeniem krzywd, jakich doznali Żydzi w powojennej Polsce. Inną sprawą pozostawał natomiast fakt, że od lat trwały starania środowisk żydowskich o odzyskiwanie niektórych nieruchomości, jak i rzetelne badania historyczne naświetlające zbrodnie na ludności żydowskiej.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie sytuacji ludności żydowskiej, czy raczej „kwestii żydowskiej”, w powiecie ostrołęckim już po przeprowadzonej przez władze hitlerowskie eksterminacji. Szczegółowe cele sprowadziły się do zbada-

* *Ostrołęka bez Żydów* – to nawiązanie do tytułu rozdz. XVI *Księgi Żydów ostrołęckich*, tłum. A. Ćwiakowska, Z. Drezner, Sz. Raczyńska, przedmowa J. Gołota, wyd. II, Ostrołęka–Tel Awiw 2002, ss. 475–486. Wydanie z 1963 r., pod red. I. Iwri, powstało w języku hebrajskim (*Sefer Kehilat Ostrolenka*) i jidysz (*Buch fun Ostrolenker Kehila*), niektóre teksty w obu językach.

¹ O samej książce Grossa, jak i debacie publicznej wokół niej z udziałem najwyższych władz państwowych i kościelnych, zob. F. Tych, *Wokół książki Jana Tomasza Grossa „Strach”*, *Kwartalnik Historii Żydów*, 2008, nr 1 (225), ss. 89–93.

nia losu „ocalonych z Zagłady”, którzy powrócili po 1944/1945 r. w rodzinne strony, jak też odpowiedzi na pytanie: Co się stało z nieruchomościami, które należały do ostrołęckich Żydów, po ich „wywłaszczeniu” przez Niemców?

Przyczyną podjęcia tego tematu jest „biała plama” w tym zakresie – mimo że zbadano już dzieje ostrołęckich Żydów w okresie międzywojennym, jak i podczas Holokaustu², a ostatnio ukazała się praca zajmująca się ich najstarszymi dziejami³. W publikacjach odnoszących się do dziejów Ostrołęki po wojnie⁴ „kwestii żydowskiej” poświęcona była relacja Marka Rakowskiego z 1958 r.⁵, gdy jeszcze nie było możliwości naświetlenia pełnej i tragicznej sytuacji Żydów w powojennej Polsce.

Najważniejsze, jak się okazało, źródła do podjętego tematu odnaleziono w archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, głównie w zespole akt Relacje z czasu Zagłady. Relacje te, składane przed Wojewódzką Żydowską Komisją Historyczną w Białymstoku w 1946 r. (Żydzi z powiatu ostrołęckiego, ale także z Łomży i Ostrowi zwykle przenosili się do Białegostoku, dużego powojennego skupiska żydowskiego) odnoszą się nie tylko do samego okresu Holokaustu, ale i pierwszych miesięcy powojennych. Interesujące materiały w Archiwum Akt Nowych zespołu akt Ministerstwa Administracji Publicznej nie zawierają jednak spraw „mienia opuszczonego” czy „nieruchomości cmentarnych” z powiatu ostrołęckiego. Niestety, ciągle niekompletny, w dodatku zmieniający się i zawierający błędy, inwentarz archiwum Instytutu Pamięi Narodowej uniemożliwia historykowi „z zewnątrz” pełne zbadanie podjętego zagadnienia. Z cenniejszych materiałów IPN wykorzystano dokumenty odnoszące się do podziemia zbrojnego odpowiedzialnego za mordy na cywilnych Żydach oraz do procesów sądowych osób oskarżonych o zbrodnie w czasie wojny. Również nie w pełni satysfakcjonujące materiały odnaleziono w terenowych jednostkach Archiwum Państwowego m.st. Warszawy: Ekspozytury w Milanówku i Oddziały w Pułtusku; okazało się, że nawet „poufne” i „tajne” dokumenty milczą w „kwestii żydowskiej”. Podobnie wygląda sprawa z materiałami znajdującymi się na miejscu – w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków Delegaturze w Ostrołęce. Lukę w tej materii w pewnym stopniu wypełniają wywiady ze świadkami wydarzeń oraz badania porównawcze – zarówno z sąsiednimi terenami, jak i wcześniejszą historią powiatu ostrołęckiego.

² M. Grynberg, *Żydzi w rejencji ciechanowskiej 1939–1942*, Warszawa 1984; J. Gołota, *Losy Żydów ostrołęckich w czasie II wojny światowej*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, 1999, nr 3 (187), ss. 23–35; idem, *Ostrołęka. Miasto i powiat w okresie międzywojennym*, Ostrołęka 2000; J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005.

³ J. Mironczuk, *Żydzi w powiecie ostrołęckim do I wojny światowej*, Ostrołęka 2011.

⁴ W tej materii por. J. Kijowski, *Dzieje Ostrołęki 1944–2000*, Ostrołęka 2002.

⁵ *Księgi Żydów ostrołęckich*, ss. 475–486.

Ludzie

W Ostrołęce według spisu powszechnego z 1921 r. obok 5754 katolików mieszkało 3352 Żydów (mniejsza liczba deklarowała narodowość żydowską), a w całym powiecie było ich 6631; w następnych latach, mimo spadku odsetka ludności żydowskiej w Ostrołęce, w liczbach bezwzględnych następował przyrost: w 1931 r. było to 4291 osób, w 1939 r. – około 4900⁶. Po zajęciu miasta przez Niemców 9 września 1939 r. sytuacja Żydów zmieniła się diametralnie. 4 października 1939 r., na polecenie władz okupacyjnych, Żydzi opuścili miasto i udali się w stronę Łomży, część ku Ostrowi Mazowieckiej⁷, pod okupację radziecką, a potem dalej, w głąb utworzonej przez ZSRR tzw. Zachodniej Białorusi. Później, po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, „przejęci” przez hitlerowców, zostali skierowani do gett (najwięcej Żydów ostrołęckich przebywało w gettach w Wilnie i Słonimiu, z których większość została wymordowana w listopadzie 1941 r.), a następnie do obozów zagłady, przeważnie do Treblinki⁸.

Spośród Żydów ostrołęckich około 150 udało się przeżyć okres Holokaustu – ocaleli głównie na terenie ZSRR, jedynie około 20 osób przetrwało w okupowanej Polsce⁹. Wiosną 1944 r. kilkanaście osób zostało zamordowanych przez uzbrojone grupy Polaków¹⁰. Nie odnaleziono jednak materiałów świadczących o postępowaniu sądowym wobec winnych wskazanych zbrodni na terenie powiatu ostrołęckiego, jak to miało miejsce np. w sąsiednim regionie łomżyńskim¹¹. Na przeciwległym brzegu znalazło się kilkunastu Żydów ostrołęckich, którzy przetrwali dzięki heroicznej postawie innych Polaków¹².

⁶⁻⁷ Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku. *Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo białostockie*, Główny Urząd Statystyczny, t. XIX, Warszawa 1927, ss. 36–39; J. Gołota, *Tło historyczne i społeczno-gospodarcze*, w: *Księgi Żydów ostrołęckich, od powstania gminy żydowskiej do Holocaustu*, Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego (dalej: Zeszyty Naukowe OTN), 2002, s. 195; J. J. Milewski, *Stosunki polsko-żydowskie w Ostrołęckiem i Łomżyńskiem w latach trzydziestych i w czasie II wojny światowej*, Zeszyty Naukowe OTN, 2002, s. 164.

⁸ Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Ostrołęka 2002, s. 293.

⁹ J. Gołota, *Losy Żydów ostrołęckich*.

¹⁰ *Księga Żydów ostrołęckich. Suplement – Żydzi ostrołęccy w Związku Sowieckim podczas II wojny światowej*, Ostrołęka–Tel Awiw 2004, s. 20.

¹¹ *Księga Żydów ostrołęckich*, s. 340 (mowa łącznie o 16 Żydach zamordowanych w lasach między Łomżą i Ostrołęką), s. 390; T. Grzybowski, *Relacja z udziału organów Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w walce o utrwalenie władzy ludowej na terenie pow. Ostrołęka*, Warszawa, 30 IV 1977 r. (mps). Opracowanie to podaje brutalne szczegóły, np. sposób zamordowania Icka Nagórnego, którego wcześniej ukrywał jeden z gospodarzy we wsi Siemiątkowo w gminie Troszyn, potwierdza także wzmiankowany w *Księdze Żydów ostrołęckich* fakt mordu na kilkunastu Żydach na bagnach, około 1 km od wsi Podosie w gminie Miastkowo, w miejscu zwanym przez miejscową ludność „Madagaskar”.

¹² Poza głośną później sprawą Jedwabnego (K. Persak, *Akta procesu z 1949 roku dwudziestu dwóch oskarżonych o udział w zbrodni na ludności żydowskiej w Jedwabnem*, w: *Wokół Jedwabnego*, pod red. P. Machcewicz i K. Persaka, t. 2: *Dokumenty*, Warszawa 2002, ss. 415–712), Sąd Okręgowy w Łomży prowadził także inne

Wśród ocalałych w Polsce znaleźli się Żydzi ukrywający się w najbliższej okolicy, we wsiach i lasach między Ostrołęką a Łomżą. Ostrołęczanin Abraham Śniadowicz w 1946 r. złożył dość obszerną i interesującą „Relację z czasów za-głady”. Początek relacji Śniadowicza odnosi się do wybuchu wojny: „Na początku wojny polsko-niemieckiej w 1939 r., od razu 1-go dnia, zrobiło się w naszym miasteczku, w Ostrołęce, prawdziwe piekło: dzieci potraciły swoje matki, kobiety – mężów, ludzie biegali jakby poszaleli. Już w niedzielę [3 września – J.M.] chłopi rabowali żydowski majątek, choć przecież żyło się razem i pracowało przez dziesięciolecia”¹³. Przeważająca część relacji dotyczy okresu okupacji. Śniadowicz po wysiedleniu Żydów z Ostrołęki przebywał w Drogoszewie (około 10 km od Ostrołęki, pod okupacją radziecką), a następnie po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w getcie w Miastkowie (było tam 370 Żydów, Judenratem kierował brat Abrahama, Lejb Śniadowicz). Po likwidacji getta 2 listopada 1942 r.

sprawy – Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: IPN Bi), sygn. 407/88/2/CD (Akta Prokuratora Sądu Okręgowego w Łomży ws. Jamiołkowski Stanisław s. Jana, ur. 31 III 1913, za udział w ujmowaniu partyzantów, 1948–1954), k. 2, Sprawozdanie plutonowego Tadeusza Struka z II Komisariatu Milicji Obywatelskiej w Białymstoku z 19 II 1948 r.: „W roku 1941 po wkroczeniu okupanta na tereny Polskie, mieszkaniac wsi Perki Bujenki gm. Sokoły pow. Wysoko-Mazowiecki Obywatel Jamiołkowski Stanisław pod namową mieszkańca Sokół Ob. Janeczko Józefa, wstąpił w szeregi Policji Niemieckiej, »Hilf Düst«. Po upływie miesiąca czasu, po podpisaniu zobowiązania wspomniany Jamiołkowski otrzymał broń długą (karabin) i od tego czasu wraz z policją niemiecką począł jeździć po akcjach i łapaniach, maltretując Obywateli bez wyjątku na wyznanie i narodowość. W m-cu listopadzie roku 1942, w czasie likwidacji żydów w woj. Białostockim Jamiołkowski brał czynny udział w Sokołach, gdzie przy likwidowaniu żydów bił ich pałką gumową lub kolbą karabinu. Prócz tego grabił drocenne rzeczy po nich. Od m-ca grudnia 1942 Jamiołkowski wraz z policją Niemiecką będąc już w mundurze jeździł nadal na akcje, za ukrywającymi się żydami, do których strzelał, jak miało miejsce we wsi Stara-Ruś. Przy otoczeniu schronów żydów, rodziny Płut Jamiołkowski wraz z jeszcze kilkoma policjantami polskimi na wezwanie »Żydzi wyląźcie ze schronu« nie mając od nich odpowiedzi, wraz ze swymi kolegami odkrył ogień z karabinów, wskutek czego rodzina Płut została ranna. Po wyjściu rodziny Płutów ze schronu, Płut Jakubowi, jego bratu Nochajnjude i doktorowi Guttenlain, kazano odejść na bok, pozostałych rozstrzelano. Po zlikwidowaniu ukrywających się żydów, Jamiołkowski do końca swej służby w Policji Niemieckiej brał czynny udział w akcjach przeciwko partyzantom oraz tych osób którzy ukrywali się od [wywózki na roboty do] Prus Wschodnich. Po przeprowadzeniu dochodzenia Jamiołkowski do winy częściowo się przyznał”. S. Jamiołkowski został rozpoznany w Białymstoku przez Jakuba Płuta (po złapaniu przez Jamiołkowskiego i jego kolegów, odwieziony do getta w Białymstoku, następnie do Oświęcimia, przeżył), który zgłosił to na posterunku MO 17 II 1948 r. o godz. 8.25 (także, k. 4–7, Protokół ustnego zawiadomienia o przestępstwie). O godz. 9.00 17 II 1948 r. został zatrzymany Jamiołkowski (także, k. 3, Protokół zatrzymania), który w zasadzie potwierdził oskarżenia, z dodatkiem, że wszystko robił „z rozkazu” oraz że wskazane mienie zwykle oddawał okupantowi z wyjątkiem paru mebli. W dniach 17–18 II zostali przesłuchani także inni świadkowie (Zummdel Płut i Wolf Gryczak, k. 8 i 11); pierwszy dodatkowo zeznał: „w lesie zostałem złapany wraz z całą rodziną przez chłopów miejscowych i doprowadzony do żandarmerii w Sokołach”, tam do aresztu przychodził Jamiołkowski, wyzywał Żydów od „komunistów” i bił ich. 24 II 1948 r. Prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku Joel wniosko-wał o areszt Jamiołkowskiego (k. 21). 15 III 1948 r. żona oskarżonego, Janina Jamiołkowska, wystosowała pismo do prokuratora Sądu Okręgowego w Łomży (k. 25), wnioskując o przesłuchanie 18 świadków Polaków, którzy składali zeznania o uzyskanej pomocy u policjanta Jamiołkowskiego. 10 VI i 14 XII 1948 r. Sąd Okręgowy w Łomży wydał wyroki o skazaniu S. Jamiołkowskiego na 10 lat więzienia, 8 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich i konfiskacie mienia (k. 46–47). W październiku 1954 r. Rada Państwa skorzystała z prawa łaski i darowała Jamiołkowskiemu resztę kary.

¹³ Zob. *Księga Żydów ostrołęckich*, s. 377, 391–392.

ukrywał się w Miastkowie i okolicach dzięki pomocy okolicznych chłopów, zwłaszcza sołtysa Sadowskiego i wójta Banacha. Dwukrotnie ujęty – raz przez Ukraińców, innym razem przez gestapo – nieoczekiwanie został wypuszczony na polecenie ich komendantów. Tuż przed nadejściem frontu w 1944 r. wraz z pięcioma innymi mężczyznami ukrywał się na bagnach¹⁴. Najbardziej interesująca dla podjętego tematu część relacji Abrahama Śniadowicza odnosi się do sytuacji po zakończeniu działań wojennych: „W sierpniu 1944 r. rankiem usłyszeliśmy krzyki w języku rosyjskim – Okazało się, że sowieckie wojsko się zbliża. Radość była wielka. Wszyscy ich pozdrawiali. Czuliśmy się jak nowo narodzeni – . Za jakiś czas – spotkaliśmy Szłomę Lewtona, który nam powiedział, że jest sam jeden, nikt nie ocalał z jego rodziny i poprosił nas, żebyśmy się trzymali razem. Całą zimę mieszkaliśmy razem. Przed Pesach [chrześcijańska Wielkanoc – J.M.] 1945 zabiła go banda leśnych. Kiedy w Łomży zaczęło być niepokojnie, to znaczy bandy leśnych groziły śmiercią cudem ocalałym Żydom, wszyscy w liczbie 10 osób uciekli do Białegostoku, gdzie przebywamy do dnia dzisiejszego”¹⁵. Niestety, nie odnaleziono innych źródeł odnoszących się do wspomnianego morderstwa.

Przypadek Szłomy Lewtona, zabitego przez Polaków jeszcze w czasie trwania wojny, nie był odosobniony. Rzeczywiście, położenie ocalałych Żydów w Polsce wyzwolonej spod okupacji hitlerowskiej przez wojska radzieckie było trudne: „Opór społeczeństwa polskiego przeciwko nowej władzy lewicowej był bardzo silny – Polskę zalała fala antysemityzmu – Morderstwa Żydów stały się zjawiskiem codziennym. Mordowano Żydów ściąganym siłą z wagonów kolejowych, mordowano Żydów udających się do swoich miasteczek w poszukiwaniu śladów swoich najbliższych”¹⁶ Wśród zabitych były zarówno osoby związane z nową władzą komunistyczną (przekonanie o bezpośrednich związkach Żydów z komunizmem – „żydokomuna”, niesłuszne i niesprawiedliwe, funkcjonowało przynajmniej od okupacji radzieckiej, pogłębiło się w 1944 r.), ale i takie, których jedyną „winą” było pochodzenie narodowe. Najtrudniejszy okres przypadła na lata 1945–1947, a więc wzmózonej działalności podziemia zbrojnego¹⁷.

¹⁴ Żydowski Instytut Historyczny (dalej: ŻIH), Relacje z czasów zagłady, sygn. 301/2269, Relacja Abrahama Śniadowicza, wiek: 52 lata (w 1946 r.), złożona przed świadkiem/protokolantem/przewodniczącym Włodzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej (dalej: WŻKH) w Białymstoku mgr. Menachemem Turkiem.

¹⁵ Ibidem. Pewne informacje o innej grupie Żydów ukrywających się w lasach między Ostrołęką a Łomżą można też znaleźć we wspomnieniach Chai Lis-Wołkowicz i Herszela Wołkowicza – *Księga Żydów ostrołęckich*, s. 358, 360.

¹⁶ ŻIH, Relacje z czasów zagłady, sygn. 301/2269, Relacja Abrahama Śniadowicza.

¹⁷ S. Grajek, *Po wojnie i co dalej. Żydzi w Polsce w latach 1945–1949*, z hebrajskiego przetłumaczył i przypisami zaopatrzył A. Klugman, Warszawa 2004, s. 22, 40.

Groźniejsza dla Żydów, bo nieopanowana przez „władzę ludową”, była sytuacja na terenie wiejskim, a zwłaszcza w małych miasteczkach, w których zamieszkiwali przed wojną. 14 sierpnia 1945 r. w Ostrowi Mazowieckiej mieszkało około dziesięciu Żydów¹⁸. Tak jak ci z Łomży, zaczęli przenosić się do większych miejscowości, m.in. do Białegostoku. Podobnie było w Ostrołęce i sąsiednim Rzekuniu: „Po wojnie Żydzi przyjeżdżali do Rzekunia – np. Elert. Miał około 30-u lat. Rozmawiałem z nim. Elert mówił mi, że znalazł się za Moskwą i tak przeżył – Pokazał się w Rzekuniu, ale nie chciał mieszkać między Polakami”¹⁹. Wojewódzkie i powiatowe komitety żydowskie, działające jako agendy utworzonego w listopadzie 1944 r. w Lublinie Tymczasowego Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (w lutym 1945 r., po przeniesieniu do Łodzi, opuszczono słowo „Tymczasowy”), apelowały o przenoszenie się Żydów do większych skupisk – najbliższe Ostrołęki były w Ciechanowie (80 km), Legionowie (95 km), Białymstoku i Warszawie (120 km)²⁰.

Poza wspomnianym przypadkiem Szlomy Lewtona nie odnaleziono innych źródłowo potwierdzonych przykładów zabójstw ostrołęckich Żydów po wojnie²¹, za to na terenie powiatu ostrołęckiego doszło do opisanego niżej mordu na Mejerze Sznajderze z Choroszczy. Bracia Sznajderowie urodzeni w Choroszczy to: Icchak ur. 1917 r., Mejer ur. 1920 r. i Anszel ur. 1928 r. Przebywali w getcie białostockim do jego likwidacji 2 listopada 1942 r. Rozumiejąc, że likwidacja getta oznacza zagładę, uciekli. Ujęci przez Niemców, zostali skierowani do Oświęcimia. Uciekli z pochodu, po ewakuacji obozu, w Jastrzębiej Górze. Wyzwoleni przez wojska radzieckie, starsi bracia skierowani zostali na roboty pod

¹⁸ S. Grajek, op. cit., s. 95 szacuje, że w 1945 r. oddziały zbrojne zamordowały łącznie 363 Żydów w Polsce, w tym w województwie kieleckim – 85, warszawskim – 75, lubelskim – 65, białostockim – 41, rzeszowskim – 37, łódzkim – 29, krakowskim – 14, na Górnym Śląsku – 4, na Pomorzu – 3. Liczba zabójstw, także przez cywilów (najbardziej znany to pogrom kielecki), wzrosła jeszcze w 1946 r. – do tysiąca Żydów.

¹⁹ ŻIH, Relacje z czasów zagłady, sygn. 301/738, Relacja Heleny Najmark, ur. w Ostrowi, w 1946 r. zamieszkałej w Białymstoku.

²⁰ Wywiad z Henrykiem Ciszewskim (1920–2013, mieszkaniec Ostrołęki, regionalista) z 7 IV 2012 r. (w posiadaniu autora). „Powroty ocalonych” – jak nazwała to zjawisko Alina Skibińska – zostały utrwalone we wspomnieniach, a także w powojennej publicystyce: „Wróciłem z obozu latem [1945 r. – J.M.], sam jak palec. W mieście nikogo z rodziny, sąsiadów, znajomych. Człowiek, który mieszkał w moim domu – nie ukrywał niezadowolenia – Chciałem zaczynać życie od nowa. Mimo że na cmentarzu. Ale to była męka, panie. Może i tamte straszne czasy [wojny i Holocaustu – J.M.] jakoś by człowiek zapomniał. Ale wspomnienie to jeszcze nie najgorsze. Chodzi pan po miasteczku, w którego rynsztokach pan się bawił dzieckiem, i czuje pan wszędzie wrogość” – M. Wionczek, *W oczach zachodu*, „Kuznica”, 1946, nr 5 z 11 II, cyt. za: J.T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008, s. 47.

²¹ Mapa „Skupiska żydowskie w grudniu 1948 r.” – *Atlas historii Żydów polskich*, pod red. W. Sienkiewicza, Warszawa 2010, s. 397. Jan T. Gross, op. cit., s. 51 podaje, że w województwie warszawskim (powiat ostrołęcki od kwietnia 1939 r. znajdował się w granicach tego województwa, wcześniej w województwie białostockim), poza stolicą, pozostawały tylko trzy komitety żydowskie, samych skupisk żydowskich było w 1948 r., a więc już po nasilonej emigracji z lat 1946–1947 r., jeszcze dziesięć – *Atlas historii Żydów polskich*.

Moskwą, gdzie przebywali do maja 1946 r. 20 maja 1946 r. przybyli do Krakowa. „Przyjechali do Warszawy dnia 22-go maja rano i ponieważ nie było pociągu do Białegostoku mieli czekać aż do nocy; przygodni znajomi na dworcu radzili im by pojechali pociągiem na Ostrołękę, a stamtąd pociągiem olsztyńskim [trasa Olsztyn–Ostrołęka–Łapy–Białystok – J.M.] dostaną się wcześniej do Białegostoku. Przyjechawszy dopiero z Rosji nie orientowali się, że trasa jest niebezpieczna. Usłuchali więc i wsiedli do pociągu idącego do Ostrołęki. O 11-ej w nocy na 20 km przed Ostrołęką został pociąg zatrzymany przez bandę z grupy »Iskra« (tak mówili podróżni); czterech zbrojnych weszło do przedziału, ubrani byli w polskie mundury, kazali podnieść ręce do góry i kazali wszystkim wysiąść. Icchak Sznajder w ciemności wykręcił się i pozostał w przedziale. Mejer wyszedł wraz z innymi, lecz po chwili wykręcił się i wsiadł do przedziału. Nagle – na nieszczęście – zauważył, że zgubił w tłumie swą legitymację szoferską. Zeszedł więc na dół by ją poszukać, mimo że Icchak mu odradzał. Przed wagonem znów wpadł w ich ręce, poświecili mu latarką i poznali, że on Żyd. Zaczęli się nad nim znęcać i bić kolbami pistoletów. Mejer zaczął krzyczeć że jest Polakiem. Kazali mu wymówić zorza [podkreślenie – J.M.], a ten wymówił źle, znów więc go bili i uprowadzili ze sobą. Po dwudziestu kilku minutach bandyci zwolnili pociąg i ten odjechał; po bracie zaginął ślad. Znając metody bandytów, wiadomo że zginął męczeńską śmiercią. Interesująca była relacja straży odprawiającej pociąg [Straż Ochrony Kolei – J.M.] olsztyński gdy dowiedzieli się w Ostrołęce o fakcie zabicia Żyda przez bandytów: skurwy syny Żydy, kto ich lubi i kto ich chce mieć?! Icchak jest niezwykle przygnębiony śmiercią brata z którym przeżył cudem tak ciężki okres okupacji niemieckiej w obozie zniszczenia w Oświęcimiu, a którego dosięgła kula faszystowskich morderców już po wyzwoleniu”²². Jeśli chodzi o miejsce opisanego zdarzenia, to mogły być, biorąc pod uwagę podaną odległość od Ostrołęki, stacje kolejowe w Goworowie lub Pasieki w gminie Goworowo. Wspomniany „Iskra” to szef sztabu, a następnie komendant XV Okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego mjr Władysław

²² W materiale archiwalnym nie odnaleziono sprawy poruszanej przez felietonistę Rogera Cohena z „Washington Post”: „Wspomina, że kiedy odwiedził Ostrołękę – miasto, gdzie urodziła się jego matka – słyshał historię o Żydzie, który »przetrwiał w Auschwitz, by zostać zamordowanym, kiedy próbował odzyskać swój biznes» – <<http://www.archiwum.moja-ostroleka.pl>>. W tej „historii” być może doszło do pomieszania dwóch opisanych przypadków – Szlomy Lewtona i Mejera Sznajdera, choć nie było w nich sprawy odzyskania mienia. Niepewne i sprzeczne są też informacje o śmierci w powojennej Ostrołęce innych miejscowych Żydów – *Księga Żydów ostrołęckich*, s. 358: „Wg niepotwierdzonych dotąd pogłosek, został on [Berel Zabłudowicz – J. M.] zamordowany przez Polaków ostrołęckich, kiedy po wojnie próbował razem z Pesachem Hochbergiem i Mendlem Szlafimicem wrócić do miasta”; ale ibidem, s. 210: „Na podstawie wieloletniego prywatnego »śledztwa« można stwierdzić, że Pesach Hochberg wraz z ziomkami nie zostali zamordowani w Ostrołęce. Na razie niesprawdzona jest pogłoska, jakoby zostali oni zabici gdzieś pod Ostrołęką (być może miało to miejsce we wsł Zbunin [powinno być: Żabin – J.M.] w kierunku Goworowa)”.

Zwański, zaś grupa „Iskra” to komenda powiatowa NZW, działająca w powiecie pułtuskim (gminy: Wyszaków, Obryte, Somianka) i ostrowskim (gminy: Wąsewo i Długosiodło), komendantem był Zygmunt Dąbkowski ps. „Krym”, „Wstęga”²³. Opisany przypadek uprowadzenia i zapewne zamordowania Mejera Sznajdera nie występuje jednak wśród „istotniejszych napadów”²⁴, co jednak nie musi dziwić – tak często uwidaczniała się ówczesna rzeczywistość polityczno-społeczna²⁵. Zwłaszcza milicjanci, rekrutujący się z nizin społecznych, nieraz przejawiali wobec Żydów, jak zresztą i innych mniejszości etniczno-wyznaniowych, stosunek pogardliwy czy wręcz nienawistny²⁶.

Nowe władze administracyjne powiatu ostrołęckiego tylko w nieznacznej mierze, właściwie epizodycznie, odnosiły się do problemu mniejszości narodowych, w tym Żydów. W sprawozdaniu sytuacyjnym starosty ostrołęckiego za maj 1945 r. czytamy: „Na terenie powiatu mieszkańców stałych innej narodowości zanotowano: Rosjan 25, Ukraińców 25, Białorusinów 2, Żydów 1, poza tym ludność polska. Stosunki mniejszości narodowych z Polakami są poprawne, w załatwianiu swych spraw spotykają się ze zrozumieniem władz i urzędów”²⁷. Tłumaczenie o „zrozumieniu władz” dla kwestii narodowościowej wynikało po części z zażaleń płynących od Żydów w Polsce na dyskryminujące postępowanie lokalnych urzędów. Nie udało się natomiast ustalić, czy wskazana jedna osoba narodowości żydowskiej, przebywająca stale („stały mieszkaniec”) w powiecie ostrołęckim, to wymieniony wcześniej Abraham Śniadowicz, czy ktoś inny. W każdym razie w późniejszym okresie na terenie powiatu nie pozostał żaden z przedwojennych Żydów.

W protokołach posiedzeń Komitetu Powiatowego Polskiej Partii Robotniczej także nie odnaleziono odniesień wprost do Żydów (oczywiście „przedwo-

²³ ŻIH, Relacje z czasów zagłady, sygn. 301/1976, Relacja złożona przed WŻKH w Białymstoku 30 X 1946 r. Relację składał Icchak Sznajder, świadkiem relacji był przewodniczący WŻKH mgr Menachem Turek, protokołował dr Szymon Datner.

²⁴ IPN, sygn. 0180/52/CD, ss. 27–36, Charakterystyka Okręgu XV-go NZW (Narodowe Zjednoczenie Wojskowe) występującego pod nazwą kryptonim „Chrobry”, opracował 28 III 1986 r. M. Zambrzycki: „Przez okres działalności okręgu XV-go podległe mu bandy działające tylko na terenach b. woj. warszawskiego dokonały około 280 różnego rodzaju napadów terrorystyczno-rabunkowych. W napadach zamordowanych zostało 96 osób, a przede wszystkim członkowie partii politycznych, pracowników MO i UB oraz działacze społecznych”.

²⁵ IPN, sygn. 0180/52/CD, ss. 38–51, Opracowanie materiałów archiwalnych dotyczących nielegalnej organizacji NZW działającej w latach 1945–1946 na terenie powiatów: Ostrow Maz., Ostrołęka, Maków Maz., Przasnysz przez por. K. Zaskórką, oficera Ewidencji Operacyjnej Wyd. „C” KW MO w Warszawie 6 IV 1971 r.

²⁶ J. T. Gross, op. cit., s. 65, 66: „Następny element charakteryzujący ówczesną sytuację Żydów to brak zainteresowania organizacji stojących (w teorii) na straży porządku publicznego, to znaczy MO i UB, zjawiskiem antyżydowskiej przemocy – Antyżydowska przemoc to temat nieobecny lub banalizowany w urzędowej korespondencji dotyczącej stanu bezpieczeństwa w kraju. »Z mniejszych wystąpień – należy zauważyć zamordowanie pięciu osób narodowości żydowskiej« – stwierdzał wojewoda kielecki w sprawozdaniu z lutego 1946 roku”.

²⁷ Ibidem, ss. 293–294.

jennyh”), jedynie uwagi ogólne do spraw narodowościowych w związku z bieżącą sytuacją polityczną. „Tow. Tabaka – zatrzymuje się na odchyleniu nacjonalistycznym, mówi, że w czasach przedwojennych sanacyjnych uczono tylko, że Polak musi kochać tylko Polaka. Było to markowanie biednych mas. Bogaci kapitaliści żenili się jednak przeważnie z cudzoziemkami, ponieważ klasa kapitalistyczna tylko z sobą się łączyła”²⁸. „Kwestia żydowska” zniknęła w ogóle z oficjalnego obiegu urzędniczego.

Krytyk literacki i tłumacz Mark Rakowski (urodzony w Małkini, później, do I wojny światowej, mieszkał z rodzicami w Ostrołęce, w latach 1939–1956 w ZSRR), któremu Żydowski Instytut Historyczny zlecił utrwalenie śladów żydowskiego życia religijnego i kulturalnego (wraz z fotografem jeździł po dawnych „sztetlach”), przybywając w 1958 r. do Ostrołęki, zauważył z nostalgią: „Dzisiejsza Ostrołęka całkowicie pozbawiona jest Żydów”²⁹.

Mimo „fizycznego” braku Żydów³⁰, jednak ciągle „istnieli” oni w opinii publicznej. Głośniej było znowu o nich w związku ze sprawą dziewięciu pożarów (właściwie podpaień) w Ostrołęce pomiędzy 15 października 1957 r. a 25 stycznia 1958 r. Kiedy już ujęto sprawcę (okazał się nim dwudziestoczteroletni ostrołęczanin, zawiedziony w miłości), dziennikarze „Życia Warszawy” przeprowadzili rozmowy z mieszkańcami miasta: „Często powtarzająca się plotka głosiła – a może głosi do dziś – że podpalaczami są ostrołęccy Żydzi. No, bo Żydzi chcą się zemścić – brzmiała odpowiedź niektórych ostrołęczan. Bo w czasie okupacji, gdy Żydzi z miasta uciekali, to woźnice, którzy im pomagali w ucieczce, obrabowali ich po drodze. Pogłoski szerzą się daleko, wychodząc poza Ostrołękę. Bo oto zaczyna się opowiadać, że Ostrołęka nie jest wyjątkiem, takie masowe podpalenia mają miejsca także w innych miejscowościach. Gdzieś tam spłonęło ponoć już pół miasta”³¹. Przy tej okazji należy przyznać, że wśród części starszego pokolenia ostrołęczan do dzisiaj panuje przekonanie o związku tamtych podpaień miasta z „zemstą żydowską”. Czyżby miał rację Jan T. Gross, powtarzając za Tacytem, że „w naturze człowieka leży nienawiść do tych, którym się wyrządzi-

²⁸ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Ekspozytura w Milanówku (dalej: APW EM), sygn. 136, Sprawozdanie sytuacyjne starosty ostrołęckiego za miesiąc maj 1945 r., za: H. Maćkowiak, J. Kijowski, *Polskie Państwo Podziemne i operacja „Burza” w ostrołęckim Obwodzie AK oraz powiat ostrołęcki w pierwszych latach powojennych*, Ostrołęka 2005, s. 111.

²⁹ APW EM, PPR Komitet Powiatowy Ostrołęka, sygn. 2, k. 10–12, Protokół posiedzenia plenarnego Komitetu Powiatowego PPR w dniu 30 IX 1948 r. Janusz Gołota zauważył: „W latach trzydziestych w Ostrołęce zawiązały się trzy mieszane polsko-żydowskie małżeństwa, Polacy pojęli za małżonki Żydówki” – J. Gołota, *Spółeczność Ostrołęki w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka*, s. 267.

³⁰ *Księga Żydów ostrołęckich*, s. 480.

³¹ W tym okresie nie odnotowywano w powiecie ostrołęckim osób narodowości żydowskiej. Dopiero według powszechnego spisu ludności w 2002 r. jedna osoba zadeklarowała na tym terenie narodowość żydowską – *Atlas historii Żydów polskich*, s. 420.

ło krzywdę” oraz, już samodzielnie: „prędzej czy później przyjdzie rozliczyć się z zagrabionej własności i zrobić rachunek nieczystego sumienia”³²?

Bożnice i inne nieruchomości

23 lipca 1945 r. Krajowa Rada Narodowa uchwaliła „Ustawę o zmianie ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych”. Interesujący dla podjętego tematu był zwłaszcza art. 38: „Skarb Państwa, względnie gminy miejskie, jak również osoby lub instytucje wymienione w art. 13 [gminy miejskie, instytucje społeczne, organizacje kulturalne i oświatowe oraz organizacje pomocy dla grup ludności szczególnie prześladowanych przez okupanta niemieckiego – J.M.], nabywają tytuł własności majątków porzuconych z upływem lat 5, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym wojna ukończona została”³³. Przepis ten oznaczał, że od 1 stycznia 1951 r. nowymi właścicielami mienia „pożydowskiego” stawały się wymienione osoby prawne³⁴ (w rzeczywistości następowało to wcześniej, o czym dalej). Faktyczne przejmowanie mienia miało miejsce właściwie niemal automatycznie po ustaniu działań wojennych (a nawet w czasie wojny, gdy Żydzi „znikali”³⁵). Nowe władze starały się ten ruch opanować i wprowadzić go do tworzonego systemu prawnego. Nad akcją czuwał Główny Urząd Likwidacyjny, utworzony na mocy dekretu Tymczasowego Naczelnika Państwa w styczniu 1919 r.³⁶, a odnowiony po wojnie.

Ocaleni z Zagłady Żydzi polscy poprzez Centralny Komitet Żydów w Polsce, a także inne instytucje starali się zachować zwłaszcza wspólny majątek gmin wyznaniowych³⁷. Tak było w sprawie próby sprzedaży jednej z nieruchomości w Białej Podlaskiej przez grupę miejscowych Żydów (7–10 osób) – zaprotestował Komitet Ziomkostwa z Białej Podlaskiej z siedzibą w Łodzi³⁸.

³² Życie Warszawy, 1958 z 6 II, za: *Księga Żydów ostrołęckich*, s. 481.

³³ J.T. Gross, op. cit., s. 298.

³⁴ Za: K. Urban, *Cmentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy w Polsce w latach 1944–1966 (wybór materiałów)*, Kraków 2006, s. 99.

³⁵ W. Lizak, *Z perspektywy ludu*, Tygodnik Powszechny, 2004 z 7 XI: „Następców prawnych w pożydowskich sztetlach jest zapewne nie mniej niż 500 tysięcy”, za: J.T. Gross, op. cit., s. 306.

³⁶ Zob. J.T. Gross, op. cit., ss. 39–40.

³⁷ <isap.sej.gov.pl>.

³⁸ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: AAD MAP), sygn. 1096 (Stan majątkowy wyznania mojżeszowego w Polsce 1945–1949), s. 135, Pismo Głównego Rabina Wojska Polskiego mjr. dr. Dawida Kahane z 4 III 1945 r. do Prezydenta st. m. Warszawy: „Żydowskie stowarzyszenie religijne do dnia dzisiejszego nie posiada domu modlitwy. Wszystkie synagogi w Warszawie i na Pradze zostały przez Niemców spalone i zburzone, w rezultacie czego wierzący Żydzi w wyzwolonej stolicy Państwa Polskiego nie mają możliwości urzędzenia wspólnych nabożeństw. Dotyczy to także i wierzących żołnierzy Żydów – Pro-

Interesujący przypadek odnotowano w sąsiednim powiecie kolneńskim: „W Kolnie przy ul. Bożnicznej Nr. 1 znajduje się była żydowska synagoga. Według sprawozdania Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Białymstoku z dnia 17 czerwca 1947 r. i pisma Zarządu Miejskiego w Kolnie z 6 czerwca 1947 r. na terenie miasta Kolna nie ma Żydowskiej Kongregacji Religijnej a także nikt nie składał wniosku o opróżnienie tej synagogi. Obecnie mieści się w niej magazyn Powszechnej Spółdzielni Rolniczo-Spożywczej w Kolnie i remiza strażacka Ochotniczej Straży Pożarnej w Kolnie, która innej remizy nie posiada”³⁹. Cytowane pismo Główny Urząd Likwidacyjny kierował do Ministerstwa Administracji Publicznej ze względu na to, że wymieniona spółdzielnia wystąpiła o „wydzierżawienie jej budynku synagogi i placu przy tejże” oraz negatywnego stanowiska MAP w sierpniu 1947 r. w sprawie zmiany przeznaczenia synagogi w Busku „jako obiektu kultu religijnego aż do czasu ostatecznego uregulowania sprawy sukcesji majątkowej po byłych Izraelickich Gminach Wyznaniowych”. W odpowiedzi MAP zawiadomił, że „ze względu na brak ludności żydowskiej w Kolnie oraz z uwagi na ważną potrzebę miejscową nie zgłasza sprzeciwu przeciwko wydzierżawieniu budynku synagogi w Kolnie – z zastrzeżeniem, że budynek ten nie powinien być przeznaczony na cele, które by kolidowały z jego uprzednim charakterem sakralnym (kina, sale zabawowe i rozrywkowe)”⁴⁰. Ostatecznie, aż do końca istnienia Polski Ludowej, właścicielem budynku byłej bożnicy pozostawała spółdzielnia towarów rolniczych (ul. Strażacka 1), a OSP z czasem wybudowała obok swój własny budynek (ul. Strażacka 3).

Brak ludności żydowskiej, a właściwie organizacji wyznaniowej, w danym miasteczku ułatwiał lokalnym władzom dysponowanie majątkiem „pożydowskim”⁴¹. Innym sprzyjającym czynnikiem były wcześniejsze działania okupanta niemieckiego wobec określonych budynków, m.in. synagog. Tak było w Sieradzu, gdzie „Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P. Społem wystąpił do GUL

szę uprzejmie – o przydzielenie odpowiedniego lokalu – względnie o oddanie do naszej dyspozycji jedynej pozostałej na Pradze przy ulicy Jagiellońskiej zajętej obecnie przez szpital sowiecki”. Wspomnianej synagogi nie udało się odzyskać, skoro jedyna ocalała synagoga w Warszawie mieściła się przy ul. KRN (dawna ul. Twarda), a gmina żydowska musiała wynajmować ją od Zarządu Miasta (rzeczywistego dysponenta) za bardzo wysoki czynsz – ibidem, s. 136, Pismo Komitetu Organizacyjnego Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych z 12 XI 1948 r. do MAP.

³⁹ Pismo Ziomkostwa Żydowskiego z Białej Podlaskiej z 23 X 1947 r. do CKŻP, za: K. Urban, op. cit., s. 138; „Żadna z regionalnych reprezentacji Żydowskich nie ma żadnego prawa moralnego dysponowania majątkami Gminnymi, gdyż kwestja ta nie powinna być załatwiona z punktu widzenia interesów poszczególnych grup, lecz w ścisłym związku z ogólną kwestją Żydostwa polskiego”.

⁴⁰ Pismo Biura Powierniczego Głównego Urzędu Likwidacyjnego (dalej: GUL) z 27 IX 1947 r. do Departamentu Wyznaniowego MAP, za: K. Urban, op. cit., s. 139.

⁴¹ Pismo dyrektora Departamentu Wyznaniowego MAP Jarosława Demiańczuka z 12 X 1947 r. do Biura Powierniczego GUL, za: K. Urban, op. cit., ss. 139–140.

w Łodzi z wnioskiem – o wydzierżawienie zajmowanej już przez Społem na magazyny nieruchomości przy ul. Wodnej Nr. 5 – Nieruchomość ta – przeznaczona była na bożnicę. W roku 1942 okupant przebudował ją na magazyny⁴². GUL prosił MAP o „wyrażenie zgody na wydzierżawienie bez względu na to, czy w Sieradzu istnieje żydowska kongregacja wyznaniowa”⁴³. Ministerstwo zgodziło się z wnioskodawcą.

W Ostrołęce przed wojną istniały dwie bożnice – jedna, murowana, na rogu ul. Gomulickiego i Sowiej, druga, drewniana, na stacji PKP przy ul. Żeromskiego. Oprócz nich, przy ul. Kilińskiego znajdowały się ruiny Wielkiej Synagogi, zniszczonej podczas działań wojennych na przełomie lipca i sierpnia 1915 r. Zapewne ruiny tego budynku (Żydzi nie ruszali go przez cały okres dwudziestolecia), jak i dzielnicy żydowskiej, rozbierali na polecenie okupanta niemieckiego robotnicy karnego obozu pracy⁴⁴. Obecnie na miejscu Wielkiej Synagogi znajduje się Dom Rzemiosł.

Wkrótce po wkroczeniu do Ostrołęki okupanci niemieccy starali się zatrzeć wszelkie ślady spuścizny żydowskiej: „Pewnej nocy obudziłem się i zobaczyłem słup ognia unoszący się nad synagogą – Rano okazało się, że Niemcy oblali benzyną wewnętrzne ściany synagogi i spalili dekorujące je ozdoby”⁴⁵. Tak „wyczyszczony” budynek okupanci przeznaczyci na warsztaty mechaniczno-samochodowe (garaż), a później na magazyn⁴⁶. Po wojnie „budynek stał, nadawał się do remontu (miał tylko uszkodzony dach, od bomby) – Ale urzędnicy nie chcieli go remontować”⁴⁷. Budynek został rozebrany. Kiedy Mark Rakowski wizytował Ostrołękę w 1958 r., zauważył: „śląd nie pozostał po dawnej synagodze. Rozciąga się tylko nie zabudowana, pusta, błotnista przestrzeń, zasypana prze-

⁴² J. T. Gross, op. cit., s. 96: „Okazało się bowiem – że im mniej na jakimś terenie było Żydów, tym łatwiej było władzom komunalnym dysponować »mieniem opuszczonym«. Co oczywiście nie zachęcało lokalnych władz do zaspokajania potrzeb »żydowskich stowarzyszeń« na podległym im terenie, tylko do pozbywania się Żydów”. Ostatnia opinia Grossa trąci jednostronnością i w rzeczywistości brakiem rzetelnego zbadania problemu.

⁴³ Pismo Biura Powierniczego GUL z 5 IX 1947 r. do MAP Departament Wyznaniowy, za: K. Urban, op. cit., s. 140.

⁴⁴ Pismo Biura Powierniczego GUL z 4 X 1947 r. do MAP Departament Wyznaniowy, za: K. Urban, op. cit., s. 140.

⁴⁵ Cz. Parzych, *Karny hitlerowski obóz pracy Strafarbeitslager 1940–1943 w Łazku*, Ostrołęka 1989, s. 19: „Osadzono nas w obozie karnym niedaleko Ostrołęki, w starym browarze byłego majątku Łazek. Codziennie pędzono nas do Ostrołęki do rozbiórki synagogi przy ul. Gomulickiego oraz rozbiórki żydowskich budynków przy ul. Mazowieckiej, Mostowej i innych”. Należy w tym miejscu zauważyć, że do tej pory, zwykle mylnie, tak jak i w cytowanej publikacji, wiąże się rozbieraną synagogę z budynkiem bejt ha-midrasz – bożnicą, zbudowaną w latach 1916–1918 i służącą społeczności żydowskiej w okresie międzywojennym. Rozbiórki „żydowskich” budynków nie dokonano całkowicie, część z nich pozostała – odremontowana – do dzisiaj.

⁴⁶ *Księga Żydów ostrołęckich*, s. 351.

⁴⁷ Z. Niedziałkowska, op. cit., s. 293.

różnymi odpadkami”⁴⁸. Dopiero w późniejszym okresie zbudowano tam domy prywatne.

Inny był los bożnicy na stacji PKP (około 5 km od samego miasta): „Gadomski kupił od Urzędu Miasta i rozebrał ją [już w 1946 r. – J.M.] – – Po Żydach ludzie kupowali od Urzędu Miasta – kto miał pieniądze”⁴⁹. Na miejscu bożnicy postawiono prywatny drewniany dom kryty dachówką⁵⁰.

Próbując badać losy budynków wcześniej należących do żydowskich mieszkańców Ostrołęki, historyk natrafia na spore trudności. Analizując adekwatny materiał archiwalny, np. niedostępne w społecznym odbiorze protokoły z posiedzeń Komitetu Powiatowego PPR, a potem PZPR, nie znajduje się wzmianki na temat własności żydowskiej. W jeszcze większym stopniu dotyczy to opracowań oficjalnych⁵¹. O ile można odnaleźć jakieś informacje o mieniu „poniemieckim”⁵², to mienie „pożydowskie” pomija się milczeniem. Trzeba dobrze znać topografię miasta oraz historię własności danych gruntów czy budynków, aby właściwie rozpoznać własność żydowską. Za przykład może posłużyć cytowany protokół z posiedzenia Komisji Administracyjno-Organizacyjnej w Ostrołęce z kwietnia 1950 r.: „Przewodniczący [Stanisław Woliński – J.M.] otwiera posiedzenie i komunikuje, że tematem obrad dzisiejszych będzie sprawa ustalenia ceny sprzedażnej placu miejskiego, zabudowanego o pow. 1433,30 m. kw., położonego w Ostrołęce przy ul. Ułańskiej Nr. 16. W sprawie powyższej bliższych wyjaśnień udzielił burmistrz [Franciszek Ogonowski – J.M.], komunikując, że Miejska Rada Narodowa na posiedzeniu swym w dniu 12 lipca 1948 r. – – upoważniła Zarząd Miejski do sprzedaży wymienionego placu w cenie od 150 zł za m. kw. indywidualnie ob. Podbielskiemu Mieczysławowi. Z uwagi jednak, że w uchwale podana jest tylko stawka najniższa – obecnie chodziłoby o uchwalenie stawki właściwej, za którą należałoby plac sprzedać. Po zapoznaniu się z treścią uchwały – – zebrani jednogłośnie postanowili: Ustala się stawkę sprzedażną placu miejskiego – – w wysokości po 160 zł za 1 m. kw. powierzchni”⁵³.

⁴⁸ Wywiad z H. Ciszewskim.

⁴⁹ *Księga Żydów ostrołęckich*, s. 480.

⁵⁰ Wywiad z H. Ciszewskim; *Z notatek Pana Henryka. Publikacja przygotowana z okazji 89. urodzin Pana Henryka Ciszewskiego Wielce Zasłużonego Ostrołęczanina*, pod red. S. Malinowskiej, Ostrołęka 2009, s. 14.

⁵¹ Fotografia wskazanego budynku z 1958 r., w: *Księga Żydów ostrołęckich*, s. 483.

⁵² Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków Delegatura w Ostrołęce, Studium historyczno-urbanistyczne opracowane na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Ostrołęce, opracowała Maria Barbasiewicz, Ostrołęka 1985, ss. 109–111, gdzie wśród wymienionych obiektów „w granicach strefy zainteresowania konserwatorskiego” znajdują się: 1) dawna łaźnia ul. Mazowiecka 6, zbudowana w 1924 r., murowana, 2) dawna elektrownia ul. Mazowiecka 4, zbudowana w 1924 r., murowana. W omawianym opracowaniu brak jakiegokolwiek wzmianki o pochodzeniu własnościowym wymienionych budynków.

⁵³ APW EM, PPR Komitet Powiatowy Ostrołęka, sygn. 3, k. 31–32, Protokół z posiedzenia egzekutywy z 27 VII 1948 r.: „Egzekutywa po rozpatrzeniu możliwości postanowiła wytypować budynek mienia ponemieckiego przy ul. Kościuszki Nr 34 na wspólny Dom Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej”.

Ulica Ułańska (obecnie Pstrowskiego) w Ostrołęce łączyła ulice Mazowiecką i Łęczysk, a więc obszar, który od XIX w. należał do ścisłego „rewiru” żydowskiego⁵⁴. Cytowany dokument wskazuje także, że władze Ostrołęki już od połowy 1948 r. rozpoczęły proces pozbывania się mienia „pożydowskiego”, oczywiście nigdy nie używając tego określenia.

Inną wskazówką, poza samą topografią, naprowadzającą badacza na wskazaną nieruchomość, jest określenie „były/była”: „Tow. Wojciechowski [J. Wojciechowski, II sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Ostrołęce – J.M.] omówił sprawę lokalu po b. młynie w Ostrołęce, który został w swoim czasie przydzielony na magazyn mączny PZGS, który do tej pory nie został zajęty przez ww. instytucję. W związku z tym, że lokal ten stoi bez użytku o przydzielenie ww. lokalu zwróciła się Eksportowa Zbior[nica] Jaj – – lokal po b. młynie – – został PZGS-owi przydzielony w połowie roku 1948 i do tej pory [styczeń 1950 r. – J.M.] nic nie poczyniono”⁵⁵. Po głosowaniu pozostawiono „były młyn” w dyspozycji PZGS, ostatecznie jednak to Eksportowa Zbiornica Jaj, zwana pospolicie „jajczarnią”, stała się jego właścicielem. Dopiero po upadku komunizmu zaczęto przypominać sobie pierwotnego właściciela: „Okolo 1990 r. przyjeżdżał Biały, pokazywał miejsce po młynie jego brata. Niemcy podpalili [budynek – J.M.], ale mury zostały – – Potem była tam jajczarnia, a następnie zbudowano Sąd Rejonowy”⁵⁶.

Dramatycznie potoczyły się losy ostrołęckiego kirkutu. Po utworzeniu getta łomżyńskiego, we wrześniu 1941 r. Niemcy przywieźli niektórych Żydów do rozebrania ogrodzenia cmentarza⁵⁷. Potem nastąpiła dalsza jego dewastacja.

Centralny Komitet Żydów w Polsce w maju 1946 r. zwrócił się do Ministerstwa Administracji Publicznej o zajęcie się sprawą cmentarzy żydowskich: „W szeregu miejscowości tak miastach jak i osiedlach na terenie całego kraju zdewastowane zostały doszczętnie i zaorane przez okupanta hitlerowskiego cmentarze żydowskie. Niekiedy nie ma nawet śladu istnienia miejsc gdzie chowani byli Żydzi. W związku z powyższym prosimy Ministerstwo Administracji Publicznej o polecenie organom im podległym by wydzieliły i oparkaniły tereny zajęte przez cmentarze żydowskie przed ich zniszczeniem”⁵⁸. Sprawą z urzę-

⁵⁴ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy Oddział w Pułtusk (dalej: APW P), Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Ostrołęka 1946–1959, Miejska Komisja Gospodarcza. Miejska Komisja Administracyjno-Organizacyjna, k. 1, Protokół z posiedzenia, odbytego w dniu 21 I 1950 r. w lokalu Zarządu Miejskiego Ostrołęki. Niniejszy dokument został autorowi udostępniony przez wiceprezesa Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, Jerzego Kijowskiego, któremu w tym miejscu serdecznie dziękuję.

⁵⁵ Zob. J. Mironczuk, op. cit., ss. 35–39.

⁵⁶ APW EM, Komitet Powiatowy PZPR Ostrołęka, sygn. 33, k. 1–5, Protokół posiedzenia egzekutywy z 24 I 1950 r.

⁵⁷ Wywiad z H. Ciszewskim, który był pracownikiem wspomnianej „jajczarni”.

⁵⁸ *Księga Żydów ostrołęckich*, s. 359.

du zajął się Departament Wyznaniowy MAP, który zwrócił się do Departamentu Samorządowego: „Z uwagi na potrzebę możliwie rychłego uregulowania obecnego stanu żydowskich nieruchomości cmentarnych – Departament Wyznaniowy prosi o potraktowanie tej sprawy jako pilnej”⁵⁹. W tym czasie w MAP, a ściślej w Departamencie Wyznaniowym, kierowanym przez dr. Jarosława Demiańczuka-Jurkiewicza, powstał projekt okólnika odnoszącego się do poruszanej kwestii i różnicującego regulację w zależności od liczebności Żydów w określonym miejscu. Do Ostrołęki odnosiłby się więc pkt 2 projektowanego okólnika: „W miejscowościach, gdzie nie ma Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych, gdzie jednak utrzymały się żydowskie nieruchomości cmentarne w stanie widocznym, należy to urzędowo stwierdzić oraz daną nieruchomość protokolarnie oznaczyć (w miarę możliwości oparkanic) i oddać ją w zarząd i użytkowanie jednej z sąsiednich Kongregacji Żydowskich”⁶⁰. Sprawa zaczęła się jednak komplikować, gdy zajęły się nią Departament Polityczny i Departament Prawny MAP, które (w rzeczywistości konsultujące wszystko z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego) piętrzyły trudności co do możliwości realizacji projektowanych zapisów okólnika. W Polsce rozpoczynał się w tym czasie totalitarny stalinizm i różnorodność, w tym wyznaniowa, nie była pożądana. Ministerstwo Administracji Publicznej, którego urzędnikom, zwłaszcza Departamentu Wyznaniowego, nie można było odmówić dobrej woli w regulowaniu trudnych spraw powojennych, wiosną 1950 r. zostało rozwiązane, a administracja podporządkowana wszechwładnemu MBP, natomiast sprawy wyznaniowe nowo powstałemu i początkowo słabo usytuowanemu Urzędowi do spraw Wyznań. Nastąpiła więc likwidacja „instytucjonalnego separatyzmu ludności żydowskiej w Polsce”⁶¹.

Możliwości zajęcia się „kwestią żydowską” zaistniały po Październiku 1956 r. Mark Rakowski, wizytujący Ostrołękę w 1958 r., pisał: „Zwiedziłem i sfotografowałem również kirkut, który wije się na wzgórku, wśród gęstych, dzikich zarosli i zielonych drzewek, ale ani jedna macewa się nie ostała. Niemiec [tylko „Niemiec”? – J.M.] je wszystkie powyciągał, by brukować ulice i kłaść pod fundamenty domów albo jako posadzki. Pozostała pewna ilość zbezczeszczonych grobów, a każdy odłamek kamienia krzyczy: kamień z muru woła – budząc gniew i złość na nowoczesnych niemiecko-faszystowskich kanibali, którzy nawet zmarłych nie zostawili w spokoju”⁶². W tym czasie nie poczyniono jednak w Ostrołęce niczego szczególnego w badanej materii.

⁵⁹ AAN, MAP, sygn. 1098 (Wyznaniowe cmentarze żydowskie), s. 29, Pismo CKŻP z 7 V 1946 r. do MAP.

⁶⁰ AAN, MAP, sygn. 1098, s. 31, Pismo dyrektora Departamentu Wyznaniowego MAP Jarosława Demiańczuka z 10 III 1947 r. do Departamentu Samorządowego.

⁶¹ AAN, MAP, sygn. 1098, ss. 32–34, Projekt okólnika MAP z marca (brak daty dziennej) 1947 r.

⁶² Za: *Atlas historii Żydów polskich*, s. 405.

Dalszy etap w dziejach kirkutu nastąpił po 1975 r., kiedy to Ostrołęka, stając się miastem wojewódzkim, rozwijała się i przestała mieścić się w dawnych granicach. Na miejscu cmentarza żydowskiego, nie dbając o stosowną „karencję” (ostatnie oficjalne pochówki odbyły się przecież w 1939 r!), powstawały instytucje publiczne (Państwowy Dom Dziecka, szkoła podstawowa), domy prywatne, ulice, a piach z pagórkowatych terenów przewieziono na miejską plażę nad Narwią. Pozytywnymi po latach wydarzeniami było postawienie przed Domem Dziecka w 1991 r. pomnika poświęconego ostrołęckim Żydom, z wykorzystaniem fragmentów macew, a w maju 2010 r., z udziałem naczelnego rabina Polski Michaela Schudricha, uroczyste pochowanie szczątków ludzkich (kości) odnalezionych podczas prac drogowych przy przebudowie ulicy Korczaka⁶³.

W powiecie, poza Ostrołęką

Do I wojny światowej w powiecie ostrołęckim istniały trzy samodzielne okręgi bożnicze; poza Ostrołęką również w Myszyncu i Goworowie⁶⁴. W okresie międzywojennym społeczność żydowska wybudowała bożnice także w Kadzidle⁶⁵ i Czerwinie, natomiast jeszcze przed I wojną powstała wspomniana bożnica na stacji PKP w Ostrołęce⁶⁶. Wszystkie później wymienione społeczności nie były jednak gminami samodzielnymi, nie posiadały kirkutów, nie zawsze było je stać na opłacanie rabina. Poza Ostrołęką najlepiej rozwijała się gmina w Goworowie, gdzie w 1922 r. zbudowano nową (dawna, drewniana, została zniszczona podczas działań wojennych) murowaną bożnicę.

Los żydowskich mieszkańców powiatu ostrołęckiego we wrześniu 1939 r. był podobny do tych z Ostrołęki – nakazano im opuszczenie zajętego przez Niemców terenu i przejście pod okupację radziecką. Brutalnie hitlerowcy obeszlili się z Żydami w Goworowie, z których część zamordowali tuż po zajęciu miejscowości 9 września 1939 r.⁶⁷ Tylko nieliczni przeżyli Holokaust⁶⁸. Nie odnaleziono jednak źródłowo potwierdzonych przypadków ich powrotu po 1945 r.⁶⁹

⁶³ *Księga Żydów ostrołęckich*, s. 485, tam też zdjęcia resztek kirkutu.

⁶⁴ P. Ossowski, *Pochówek ostrołęczan*, Tygodnik Ostrołęcki, 2010, nr 20 (1575): „Michael Schudrich podkreślił świąteczną współpracę miasta z organizacjami żydowskimi, po tym jak pierwsze ludzkie szczątki zaczęły być wykopywane na placu budowy ul. Korczaka”.

⁶⁵ Zob. J. Mironczuk, op. cit., ss. 54–60, 79–80.

⁶⁶ Zob. M. Żerański, M. Bogdański, *Gmina Kadzidło. W samym sercu Kurpiowszczyzny*, Cieszyn–Kadzidło 2009, s. 41.

⁶⁷ Zob. *Księga Żydów ostrołęckich*, ss. 317–331.

Spśród nieruchomości po społecznościach żydowskich w powiecie ostrołęckim zachował się kirkut w Goworowie, z około 20 macewami (inne co jakiś czas bywają odnajdywane na publicznych, jak i prywatnych posesjach) i wyraźnymi granicami⁷⁰.

Zakończenie

Dzieje ostrołęckich Żydów nie należą do specjalnie bogatych. W samym mieście trwały one mniej niż 150 lat. Żydzi pojawili się tu na początku XIX w. za zgodą ówczesnych zaborczych władz pruskich (które zniosły wcześniejsze polskie zakazy *de non tolerandis Judaeis*) i zniknęli nagle w październiku 1939 r. na polecenie okupacyjnych władz hitlerowskich. Stosunkowo niewielu Żydów ostrołęckich, bo około 3%, przeżyło okres Zagłady. Pewien schematyzm ich dziejów zaowocował też powojennymi losami.

Tuż po II wojnie światowej, w maju 1945 r., w urzędowym sprawozdaniu władz administracyjnych powiatu ostrołęckiego w wykazie narodowości odnotowano tylko jednego Żyda – stałego mieszkańca. Jest dość zastanawiające, że spośród 150 „ocalałych z Zagłady” nie utworzyła się w Ostrołęce nawet niewielka grupa Żydów, którzy by chcieli zostać w swoim miasteczku. Nie znaczy to jednocześnie, że nie odczuwali żadnego sentymentu do rodzinnego miasta, skoro w 1963 r., rozsiani po całym świecie, wydali w Tel Awiwie *Sefer Kehilat Ostrolenka/ Buch fun Ostrolenker Kehila*. Wydaje się, że główną przyczyną tego stanu rzeczy było wykształcenie się, w dużej mierze jako spuścizny po latach trzydziestych (znakomite wyniki wyborcze endecji w 1930 r.⁷¹), nowej sytuacji społeczno-politycznej – silnych wpływów narodowo-katolickich i jednocześnie silnego oporu przeciwko „obcym”. Mówiąc prościej: nieliczni Żydzi bali się przebywać na tym terenie. Było to wygodne nie tylko dla środowiska narodowego, ale i dla nowych władz komunistycznych. „Jest ONR-u spadkobiercą Partia” – pisał Miłosz⁷².

Powyższa sytuacja była dla władz samorządowych Ostrołęki dużym udogodnieniem w postępowaniu z mieniem „pożydowskim”. W mieście nie istniał

⁶⁸ Zob. J. Gołota, *Losy Żydów ostrołęckich*, ss. 25–26; J. Dziewirski, *Goworowo i okolice*, Ostrołęka 2006, ss. 254–260.

⁶⁹ *Księga Żydów ostrołęckich*, ss. 323–333.

⁷⁰ APW P, Starostwo Powiatowe w Ostrołęce 1944–1949; APW P, Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Ostrołęce 1947–1949. W zespołach tych znajdują się także jednostki akt odnoszące się do gmin, w których Żydzi licznie zamieszkiwali przed wojną (głównie Myszyniec i Goworowo, w mniejszym stopniu Czerwin i Kadzidło), ale brak w nich jakiegokolwiek wzmianki interesującej w podjętym badaniu. Por. też J. Dziewirski, op. cit.; W. Paprocka, *Myszyniec. Studium z dziejów miasta*, Warszawa 1993.

⁷¹ <<http://www.sztetl.org.pl>>.

⁷² Zob. J. Gołota, *Ostrołęka*, s. 199.

żaden komitet żydowski ani inny komitet nie występował w imieniu Żydów ostrołęckich (przynajmniej nie odnaleziono śladów takich postępowań), który by domagał się zwrotu mienia. Ostrołęcki Komitet Powiatowy PPR, później PZPR, chyba jeszcze mocniej niż inne komitety powiatowe i wojewódzkie wpisał się w latach 1945–1967 (w latach 1967–1968 kwestia żydowska znów chwilowo odżyła) w zмовę milczenia o Żydach i ich spuściznie, traktując sprawę tak, jakby Żydów tu nigdy nie było. Innego zdania była „ulica”, która dobrze wiedziała, że za wiele spraw odpowiadają Żydzi.

Pod koniec lat osiemdziesiątych w Ostrołęce wiele się zmieniło. Zarówno lokalne stowarzyszenia społeczne, jak i władze miejskie, nawet bardziej niż gdzie indziej, otworzyły się na środowisko ziomków żydowskich zamieszkałych przeważnie w Izraelu i USA. Wzajemne wizyty i rewizyty stworzyły klimat rzeczywistego pojednania⁷³. Symboliczne pochowanie kości żydowskich mieszkańców Ostrołęki przy „Pomniku pamięci” w maju 2010 r. chyba kończy tragiczną historię zarówno Zagłady, jak i powojennego milczenia⁷⁴.

Jan Mironczuk, *Ostrołęka ohne Juden – Die Frage der Juden im Kreis Ostrołęka nachdem Zweiten Weltkrieg*

Zusammenfassung

Die Arbeit bezieht sich auf das Nachkriegsschicksal der Juden im Kreis Ostrołęka und auf den Besitz, den sie nach der von den Nazi-Behörden angeordneten Zwangsevakuation im Oktober 1939 hatten zurücklassen müssen. Es wurde versucht, sowohl die Fälle einzelner Rückkehrer nach 1944/1945, die der Vernichtung entgangen waren, zu untersuchen, als auch auf die Frage zu antworten: Was geschah mit den ehemals von Juden bewohnten Gebäuden im Kreis Ostrołęka, insbesondere dort, wo vor dem Krieg Synagogenbezirke existiert hatten – außer in Ostrołęka auch in Goworowo und Myszyniec. Eine besonders interessante Angelegenheit betraf die Synagoge von Ostrołęka in der ul. Sowie, die, wie sich herausstellte, den Krieg überdauert hat und danach noch eine gewisse Zeit leer stand, bis sie abgerissen wurde.

Übersetzt von Christiane Schultheiss

Jan Mironczuk, *Jewish question in the Ostrołęka county after World War II*

Summary

Work refers to the post-war fate of the Jews from the district Ostroleka, as well as to the property abandoned by them when ordered by the Nazi authorities forced evacuation in October 1939. Efforts were made to investigate both cases the individual returns of the 1944/1945 year. Survivors of the Holocaust, as well as answer to the question: What happened to the buildings of the Jews in the district Ostroleka, especially where before the war there were circles - apart from Ostroleka, also in Goworowo and Myszyniec. Particularly interesting case involved Ostrołęka Street synagogue Sowie, which, as it turned out, survived and even for a certain period stood abandoned after the war, until it was demolished.

Translated by Jerzy Kielbik

⁷³ Cz. Miłosz, *Traktat poetycki*, Paryż 1957, za: J. T. Gross, op. cit., s. 296.

⁷⁴ Zob. Z. Drezner, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: *Księga Żydów ostrołęckich*, ss. 24–28; J. Gołota, *Poprzez prawdę do pojednania – Słowo wstępne* w: J. Mironczuk, op. cit., ss. 7–8.